Rok 1873. Kraków, czwartek 22 maja Nr. 117.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień rano z wyjątkiem dni poświątecznych. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech . . .	12 tal. —	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunji i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umieszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 21 maja.

Z powodu włożenia na pp. Zaleskiego i Lidla obowiązku urzędowania przy ministrze Ziemiałkowskim, *D. Z.* tak się wyraża: „Otóż minister-rodak ma nietylko mieszkanie, ale i bióro. Gdyby w swoim czasie z powodu uroczystości otwarcia akademji polskiéj pewien nieostrożny organ półurzędowy nie uczynił zbytecznego wyznania, że minister bez teki właściwie posiada w sekrecie tekę dla Galicji, to dziś, skoro do urzędowania przy p. Ziemiałkowskim wybrane osoby sprowadzono ze Lwowa, musi to być jasném dla najbardziéj krótkowidzącego.“ *D. Z.* sądzi, że zrobiła wielkie odkrycie, pokazawszy światu sekretną tekę dr. Ziemiałkowskiego. Ale o téj tece wszyscy z góry wiedzieli. Jeżeli korona, powołując do swojéj rady dr. Ziemiałkowskiego, chciała w ten sposób dać tylko dowód przychylności swojéj dla Galicji; jeżeli gabinet chciał w dr. Ziemiałkowskim mieć tylko dogodne cacko dla zamydlenia oczu krajowi, to przecie kraj na tę nominację zapatrywał się nieco inaczéj i wyrażenia bez teki nie rozumiał literalnie. Bo jakaż korzyść krajowi z ministra malowanego, a takim musiałby z konieczności być każdy minister, wierzący w sens wyrażenia bez teki. Wyrażenie to jest po prostu fikcją, która nikogo nie powinna bałamucić. Mamy ministra rodaka do pilnowania interesów kraju, czy on jest bez teki, czy z teką, to go nie uwalnia od odpowiedzialności moralnéj i od sądu opinji publicznéj o jego czynnościach.

Sejm pruski został wczoraj zamknięty mową tronową. Nowa organizacja powiatowa i ustawy kościelno-polityczne, które po gorących walkach przyszły do skutku, wreszcie napad Laskera na ministra handlu i Wagenera, który dla tego oboje ustąpić musieli — wszystko to uczyniło ubiegłą sesję jedną z najważniejszych od zaprowadzenia rządu konstytucyjnego w Prusach. Nowy sejm, który w jesieni się zbierze, już nie zastanie na ławie ministerjalnéj ani Roona, ani Eulenburga.

We Francji nadeszła dla wszystkich stronnictw chwila stanowcza. Rząd wniósł projekt celem ostatecznego zorganizowania rzeczypospolitéj. Umotywowanie jest suche, wolne od wszelkiéj frazeologji krasomówczéj, lecz za to obstaje wyraźnie za urządzeniem rzeczypospolitéj, jako jedynie możliwéj formy rządu. Telegram, który zawiera o tém wiadomość, jest dość niejasny, tak iż nie można powziąść dokładnego wyobrażenia o planie reformy, przez rząd proponowanéj; mianowicie jest ciemnym ustęp, dotyczący utworzenia senatu. Jakkolwiekbądź Francja znajduje się dziś na rozstajnéj drodze swoich losów. Że prowizorjum dłużéj trwać nie może, zgadza się już na to i *Journal des Débats*. John Lemmainne pisze w tym dzienniku, jak następuje: „Oddawna już wyrzeczono, że większość znajduje się w lewym środku, jako w przeciętnéj sumie idei zachowawczych i liberalnych. Ale ten punkt widzenia wtedy dopiero może faktycznie uosobić się w rządzie, gdy ten będzie miał określoną nazwę i nie będzie wystawiony co chwila na rewolucję. Brakuje nam ciągle téj nazwy, i na końcu wszystkich naszych rozpraw stoi zawsze pytanie: czy jesteśmy rzeczą pospolitą, tak, lub nie? Oto podstawa, o któréj wszakże tylko zgromadzenie narodowe może stanowić.“

Jak jeszcze Anglja jest daleką od cywilizacji stałego lądu pod względem religijnym, dowodzi tego los projektu o zniesieniu kościoła państwowego — projektu rok rocznie wnoszonego, który ostatnią razą 17 b. m. był przedmiotem rozpraw parlamentarnych. Ten sam Gladstone, który przeprowadził zniesienie urzędowego kościoła w Irlandji, przytaczał mnóstwo argumentów na korzyść zatrzymania takiego kościoła w Anglji. Że tam stosunki są różne od irlandzkich, to prawda; lecz jeżeli w Irlandji zniesienie kościoła państwowego było aktem sprawiedliwości, to w Anglji, gdzie 2/3 ludności nie należą do kościoła państwowego, jest ono wymaganiem zdrowego rozsądku. Ze jednak od nowy wniosek Milla upadł 356 głosami przeciw 61, nie robi to zaszczytu ojczyznie Milla.

Porta zarządza obecnie na olbrzymią skalę środki obronne. *Phare du Bosphore* donosi, że główna dyrekcja artylerji zakupiła znaczną liczbę iglicówek, których Turcja posiada dziś cały miljon. Twierdze istniejące, lub dopiero wznoszone nad Bosforem i Hellespontem, uzbrojono w ciężkie działa odtylcowe, których jest sto sztuk 600, 450 i 300-funtowych. Twierdze wewnątrz Rumelji i Anatolji otrzymują czterysta armat po 12 do 72 funtów. Nadto w Top Hane kazano odlać jeszcze pięćset dział ciężkiego kalibru. Odnośne rozkazy zostały już podpisane przez sułtana i udzielone ministrowi wojny i szefowi artylerji.

O zdrowiu Piusa IX krążą najsprzeczniejsze wiadomości. Podczas gdy urzędowe biuletyny z Watykanu donoszą o chorobie ojca św., jako o lekkiém cierpieniu, telegramy prywatne z Rzymu przedstawiają tę chorobę, jako powolne konanie. Telegramy te bardziéj zasługują na wiarę, gdyż starzec ośmdziesięcio letni nie zna lekkich cierpień, drobna słabość przemienia się u niego w niebezpieczną chorobę przez samo trwanie dłuższe i wycieńczenie sił.

Z Gerony donoszą pod datą 18 b. m., że karliści zostali pobici przez Gabrynetty'ego, i że pewien pułkownik jazdy został aresztowany za to, że się wzbraniał zaatakować bandy Saballsa.

Dzisiejsze położenie giełdy wiedeńskiéj.

Obniżenie kursów na giełdach europejskich, nie jest wydarzeniem nadzwyczajném. W różnych krajach, gdzie są targi pieniężne, wydarzały się z rozmaitych powodów katastrofy finansowe.

Ale to, co się dzieje obecnie w Wiedniu, jest „unicat“ w świecie.

Takich bowiem rezultatów, największego nawet spadku papierów za rządów „komuny“ w Paryżu, i w ogóle nigdy nie było. Zwykle po obniżeniu kursów, za parę dni można efekta wartościowe sprzedać czy u wekslarza, czy na giełdzie. Tu dziś tego zrobić nie można w Wiedniu. Ceny oznaczonéj nie ma, po któréjby można kupić lub sprzedać, chyba prywatnie jeden z drugim zrobi interes. Co tu powiedziano, każdy widzi i doświadcza na sobie, jeżeli chce parę sztuk papierów spieniężyć.

Ale żeby zrozumieć, jak mogło dojść do podobnéj anomalji, trzeba koniecznie wziąść rzecz z życia i uprzytomnić sobie stosunki giełdowe, jakie się utworzyły za teraźniejszego ministerjum.

Jeźli w r. 1869 za rządów Giskry dużo wydano koncesji na tworzenie akcyjnych przedsiębiorstw i potem na wydanych akcjach dużo potracono, to żadnéj nie ma proporcji z tém, co się tu przez cały rok 1872 robiło. Wtedy były straty znaczne, spowodowane bardziéj współudziałem prywatnych spekulantów i prowincji, niż „masą“ papierów. Kilka banków zlikwidowało, a „kantorów wekslowych“ prawie nie było nowych.

Za teraźniejszego rządu z trudnością papieru dostarczyć mogły fabryki niższéj Austrji na akcje nowych papierów. — Potem „manewra“ podpędzania akcji nowych trwały długo; syndykaty ad hoc urządzone zostały dla każdego przedsiębiorstwa, ceny sztuczne wprowadzono od początku, co jest faktem, że takich niestosunkowo wysokich kursów nigdy przedtem nie bywało, dość że na całéj linji taki bilans w teorji się przedstawiał, że jeźli efektywnie było wpłaconych na wszystkie nowe akcje np. 500 miljonów, to prócz téj sumy ażio wynosiło 1000 albo 1200 miljonów guldenów. Tu się nie wdaję w wyszukanie i w okazanie powodu, jak taki stan rzeczy mógł się utrzymać tak długo, bo toby dotknęło sfer wysokich, i nietylko finansowych, tylko zaznaczam, co jest i co się tu utwierdziło, że ażio stanowiące przeciętnie 2/3 części kursu każdéj nowéj akcji czyli promesy 40procentowéj, odgrywało pierwszą rolę, wymagało wielkich ofiar ze strony „Gründerów,“ i jak przyszło do zachwiania kursów, tak codziennie 20—30 guldenów spadku, znaczyło tylko, że tyle ubyło z „nadwyżki.“

Trzeba wiedzieć, że inna rzecz, jeśli spada kurs papierów wpłaconych, a takich, które tylko częściowo wpłacone.

Jaki to strach powszechny, kiedy kurs akcji, nie wpłaconéj zupełnie, i obarczonéj ciężarem nadwyżki znacznéj (ażio) obniża się: dość popatrzeć na kurs renty lub obligów indemn., a zobaczy się dyfferencję w kursach.

Otóż w praktyce na wiedeńskiéj giełdzie tak poszły rzeczy:

a) Cała spekulacja, kantory wekslowe, mali bankierzy nie mieli innych papierów, jak same nowe bankowe budownicze akcje etc., które były tylko częściowo wpłacone, i gdzie „ażio“ 2 — 3 razy było większe, niż ta częściowa wpłata.

b) Każdy spekulant spekulował nad siły, a żaden

c) Wielki dom bankowy takich papierów nie kupował, instytuty większe brały je tylko w prolongację. Tém się tłomaczy, że jak kursa się obniżyły o 40 do 50 złr., nie było wielkiego domu współinteresowanego. Mimo zachęty przekupio-

MOWA
Kornela Ujejskiego

miana na walném zebraniu stowarzyszenia wzajemnéj pomocy artystów i literatów we Lwowie d. 17 maja 1873 r.

„Spływa na mnie zaszczyt publicznego przemówienia przy otwarciu instytucji wielkiéj wagi a większéj jeszcze donioSłości. Instytucja ta ma na celu zgromadzić i związać ze sobą pewną solidarnością wszystkich zamieszkałych w tym kraju artystów i literatów każdego zawodu, a teraźniejsze, niekoniecznie właściwe zatytułowanie tego stowarzyszenia zapewne będzie wkrótce zmienioném na odpowiedniejsze.

Ludzie myśli, ludzie ducha i natchnienia powzięli zamiar zejść się przy jedném ognisku. Już to samo upoważnia, co więcéj, nakazuje zapatrywać się na tę sprawę z wysokiego moralnego stanowiska.

Nie jestto tajemnica — ślepi to widzą, głusi słyszą, że jakieś wielkie światło zagasa, że coś wielkiego w gruzy się wali. To gaśnie światło dawnych ideałów, a bez téj ożywczéj duszy, wali się w gruzy świat stary. Nie nam żałować za nim. Brzydkim on stał się i spróchniałym. Dusze w nim po większéj części już bez sumienia i bez ideału, toż świątynie jego bez świętości, a ewangelje bez miłości i miłosierdzia. I w tym dzisiejszym świecie przewrotność nazywają rozumem, a głupotę cnotą; obłudę pobożnością a słabością dobroć; prywatę poświęceniem a wierność zasadom zaciekłością i uporem; siła jest prawem, powodzenie wszystkiém! Nagromadziło, napiętrzyło się złe na wysokość wieży babilońskiéj... Niechże się wali.

Już słychać młoty, rozbijające te mury. Tłumy tam liczne, nieprzeliczone. Nie miano dla nich litości — będą bez litości... Czém je karmiono, tém wyrośli.

Najpierwszy z żyjących poetów, syn narodu wielkiego, dziś upadłego i upokorzonego, którego, nawiasem mówiąc, pewien młodzik nieokrzesany, należący do tego motłochu, który w każdém stronnictwie, a i w klerykalno-arystokratyczném znajduje się, przytém autor kilku dziennikarskich artykułów, w piśmie polskiém, drukowaném w Krakowie, miał przedziwną odwagę, psem nazwać *); wielki ten poeta kończy ostatnie swoje dzieło obrazem następującym:

„Wzbiera i rośnie straszna fala, mająca opłukać i odrodzić świat. Rośnie i sięga coraz wyżéj — zmiotła giełdy, zmiotła już i trony. I słychać głosy przerażenia — bo ta fala sięga już i tam, gdzie stoi ksiądz ze mszałem i sędzia z kodeksem w ręku!... Sądziliście, odpowiada fala, że jestem przypływem morza — ja jestem potopem!“

Ubóstwiono materję i siła jéj wzbierze i zaleje świat. Oto potop przyszły, blizki, niechybny, niezbędny! Lecz powiedzianém jest: że Duch Boży unaszał się nad wodami... Jest Duch Boży, jest świat Ducha, jest on, jest! My tu zebrani czujemy go w piersiach naszych! Jeżeli komu, jeżeli gdzie, wypowiadać z radośnym zapałem tę prawdę nieśmiertelną — to mnie, wobec was!

Ludzie ducha, ludzie natchnienia więcéj żyją przyszłością świata, niżeli jego chwilą bieżącą. Dla jego przyszłości cierpią i pracują. Sieją, aby inni zbierali — a ich użyciem marzyć o uczcie, którą potomni z tych plonów na ich grobach dla siebie zastawią. Więc chociaż światło gaśnie, my, wiemy, że ono kiedyś, kiedyś nierównie świetniéj zapłonie; chociaż świat w gruzy się wali, my wiemy o piękniejszym budynku nowego, dalekiego świata; i chociaż słyszymy szumy nadchodzącego potopu, my wiemy, że nie ma potopu bez arki i bez Araratu!

Ta arka przechować ma te ideały i prawdy moralne, które są warunkiem bytu dla ludzkości, a które ona, czy chce czy nie chce, pracą choćby tysiąca wieków na nowo musiałaby zdobywać. Ludzie ducha będą cieślami przy budowaniu téj arki — niechże jak najwięcéj dzieci Polski w téj pracy uczestniczy, a wtedy spełnią się przeczucia wieszczów naszych, że w kształcie ołtarza wynurzającym się z fal Araratem, będzie ofiarna ziemia polska!

Instytucja nasza ma właśnie na celu ułatwić pracę polskim budownikom owéj arki.

*) Mowa tu o artykule p. Stanisława hr. Tarnowskiego p. t. „Sedan poezji francuzkiéj“ zamieszczonym w *Przeglądzie polskim* z r. b. w którym pan hrabia do Wiktora Hugona odzywa się słowem „kłamiesz jak pies!“ (Przyp. *Gaz. Nar.*)

nych dzienników, żaden prywatny kapitalista nie zapytał w kantorze wekslowym, nawet o cenę obniżonych akcji.

Jeden drugiemu tłomaczył, że tylko wpłacono 80 złr. na akcję, a ona stoi jeszcze 180. Bankierowie wielcy zaś — i to jest czystą prawdą — korzystali z popłochu giełdowych zbogaconych spekulantów, i zaczęli demonstracyjnie wypowiadać wszystkim klientom swym, depozyta nawet z najpewniejszych wartości złożone.. by utrudnić tranzakcje giełdowe.

Dziś w tych kołach, na boku stojących, nieraz słyszeć można zdanie: cóż za nieszczęście, że Anglo, albo Wekslerbank straciły 120 lub 180 złr., kiedy kurs jeszcze wyższy nad wpłaconą kwotę.. o 100 złr.

Co po prowincjonalnych dziennikach morawskich, czeskich i innych pisano, że t. z. komitet, mający do dyspozycji 20 milj., w celu brania papierów giełdowych w prolongację, nie obraca pieniędzy na ten cel, tylko każdy z tych bankierów „sam“ robi interesa: to pokazuje, że nie wiedzą, jacy to ludzie wchodzą do komitetu. Każdy z nich, zacząwszy od Rotszylda, który z wielką biedą dał 1 milj., (co mu wzięto powszechnie za d e m o n s t r a c j ę nieprzyjazną dla giełdy), podpisał tak małą kwotę, że w s z y s t k i e g o podpisano 13 milj. na cały Wiedeń, a dopiero minister finansów obiecał, że sam da i nakłoni bank wydający banknoty (Nationalbank) do pokrycia 7 milj., by uzupełnić okrągłą sumę 20 milj.— Każdy z nich n i e c h ę t n i e daje swoją część, którą subskrybował — i to nie jest sekret, że i bardzo nisko taksują „depozyta“, a co więcéj żądają takich papierów „solid“, których spekulanci giełdowi nie mają; jak akcje: Nordbahnu, Nationalbank, Escompt lub rentę.

(Dokończenie nastąpi.)

Poznań. Dnia 15 maja odbyło się w Chełmnie zebranie towarzystwa pomocy naukowéj na Prusy zachodnie. Podług sprawozdania o tém zebraniu zamieszczonego w *Gazecie Toruńskiéj* udział członków miał być bardzo liczny; szczególniéj księża różnego wieku i stopnia licznie się zgromadzili. Skarbnik towarzystwa profesor Węclewski, pierwszy zabrał głos i wyjaśniając ostatnie sprawozdanie roczne, uskarżał się na podskarbich parafjalnych, którzy niezbyt gorliwie chodzą około pozyskania towarzystwu nowych członków. Drugim wielkim błędem ze strony podskarbich, jest to, że mało zwracają uwagi na lud. Szlachta i duchowieństwo wnoszą tylko składki, podczas, gdy rozszerzenie zakresu działalności towarzystwa pomocy naukowéj wlałoby weń nowe życie, albowiem pomimo całéj sumienności ze strony dotychczasowych członków w wnoszeniu składek, w działalność towarzystwa zaczyna się wkradać pewnego rodzaju zastój. Do téj akuratności w wnoszeniu składek, podług zdania mówcy, przyczyniło się także i to, że zamiast podskarbich powiatowych, zamianowano parafialnych. Co się tyczy stypendystów, to takowi dzielą się na dwie kategorje: młodzież kształcącą się naukowo i przemysłowców; uczniowie zakładów naukowych, nieokazujący dobrych postępów w nauce, tracą prawo do pobierania wsparcia od towarzystwa. Najważniejszą kwestją załatwioną na tem zebraniu, było przyjęcie funduszu pamiątkowego imienia Kopernika celem wspierania ubogiéj młodzieży poświęcającéj się zawodowi przemysłowemu, a mającéj wykształcenie przynajmniéj tercji gimnazjalnéj lub realnéj. Po krótkiéj dyskusji rzeczony fundusz przyjęto, albowiem wątpliwość, czy towarzystwo, nieposiadające praw korporacyjnych, może przyjmować żelazne fundusze, została usuniętą. Daléj walne zebranie upoważniło dyrekcję do wydania odezwy do członków towarzystwa, aby ci zamiast uroczystego obchodu jubileuszu, złożyli raczéj czwartą część składki rocznéj do kasy towarzystwa.

W Śremie d. 15 maja odbyło się pierwsze walne zebranie powiatowe towarzystwa oświaty ludowéj, na mocy nowéj instrukcji wydanéj przez dyrekcję towarzystwa. Sprawozdawca *Dzien. Pozn.* uskarża się na małą liczbę osób zebranych, co nie odpowiada ważności sprawy, tém bardziéj, że towarzystwo przyjaciół oświaty liczy w powiecie śremskim bardzo wielu członków. Z Poznania umyślnie na to zebranie przybył p. Poniński prezes dyrekcji towarzystwa przyjaciół oświaty i redaktor *Dzien. Poznań.* p. Dobrowolski. Na tém zebraniu przystąpiono do organizacji powiatu w myśl zmian zaszłych w statutach towarzystwa. Przewodniczący podzielił powiat na kilka obwodów, zamianował natychmiast obwodowych i oznajmił, iż ci wraz z nim stanowią komitet powiatowy, a następnie oznajmił, że komitet dla dalszych narad ma się zebrać za cztery tygodnie. Obwodowi w ciągu tych czterech tygodni mają się zająć sporządzeniem wykazu członków, zebraniem wnoszonych przez nich składek, zebraniem dokładnych wiadomości, co do liczby prenumerowanych w powiecie śremskim pism ludowych, ilości bibljotek ludowych i księgarni i t. d. Następnie miało miejsce zebranie towarzystwa rolniczego, którego członkowie po wysłuchaniu protokółu poprzedniego zebrania, rozebrali pomiędzy siebie zadania nadesłane przez zarząd centralny, na które w miesiącu lutym obiecali wygotować odpowiedzi. Nareszcie przystąpiono z kolei do sprawozdania o kółkach włościańskich. Szczególniéj godną jest uznania działalność kółka kórnickiego, „które liczy 130 członków, ma dość zasobną bibljoteczkę, utrzymuje kilka pism fachowych, zakupuje sprzęty gospodarskie do losowania pomiędzy członków, sprowadza nasiona, udziela rad gospodarskich, czyni wycieczki do gospodarstw wzorowych, miewa w łonie swém odczyty i gawędki gospodarskie, a niektórzy członkowie zaprowadzają u siebie płodozmian etc.“ Poczém wywiązała się dyskusja nad tém, czyby nie było korzystném, aby kółka pewnego powiatu miały wspólny organ, złożony z kilku osób celem udzielania sobie rezultatów działalności każdego kółka? Kwestja ta ma być dopiero rozstrzygniętą za kilka tygodni na zgromadzeniu przewodniczących kółek włościańskich w Śremie.

Dyrektor gimnazjum śremskiego w skutek odebranego rozporządzenia od prowincjonalnego kolegjum szkolnego nakazał, aby uczniowie przed rozpoczęciem nauki zbierali się codzień w auli gimnazjalnéj i wraz ze swymi nauczycielami wyznania katolickiego, odmawiali modlitwy po niemiecku. Takież same modlitwy mają być odmawiane po niemiecku w każdą sobotę o godzinie dwunastéj. Jestto także nowy wymysł kolegjum szkolnego, albowiem dotąd podobnych modlitw nie odmawiano. Także dyrektor zapytywał wszystkich nauczycieli katolików, czyby który z nich nie postarał się o kwalifikację naukową do wykładania nauki religji przed komisją egzaminacyjną. Lecz z wyjątkiem jednego, żaden nie miał do tego ochoty, ale i ten zapewne żądanéj kwalifikacji nie otrzyma, albowiem w skład komisji egzaminacyjnéj wchodzą duchowni przez biskupa mianowani.

Nawet przygotowanie dzieci do spowiedzi zwraca na siebie uwagę władz szkolnych, chociaż bowiem rzecz całą pozostawiono księżom, jednak inspektorom szkolnym zalecono, aby to miało miejsce tylko w godzinach wolnych od nauki. — Od godzin przepisanych na naukę zabroniono uwalniać dzieci w celu przygotowania do spowiedzi.

Gazeta Toruńska narzeka na obojętność, z jaką ludność polska przyjmuje projekt do prawa o języku urzędowym. Należy bowiem poruszyć wszystkie sprężyny, wyzyskać wolność prasy i słowa, aby przynajmniéj nie mieć sobie nic do wyrzucenia.

Niemcy.

[P r o j e k t] d o] p r a w a [o [j ę z y k u u r z ę d o w y m] został przyjęty przez izbę panów bez najmniejszéj zmiany. Wszystkie poprawki stawiane przez p. Wewer do §§ 3 i 10 odrzucono. Jeneralny prokurator Wewer zgadzał się w ogóle na ten projekt do prawa, lecz powstawał przeciwko surowości w niektórych jego szczegółach. Tak np. żądał wykreślenia całkowitego § 10 rzeczonéj ustawy, na mocy którego osoby wykraczające przeciwko temu prawu, będą karane w drodze dyscyplinarnéj. Osoby zaś nie podlegające karze dyscyplinarnéj, mogą być przez władze sądowe lub administracyjne skazane na karę pieniężną aż do 20 talarów. P. Wewer mniema, że zastósowanie tego projektu w całéj rozciągłości może być szkodliwém nawet dla państwa, albowiem osoby nieumiejące po niemiecku nie będą mogły robić podań do władz, nieraz mających na celu interes ogólny, jak np. denuncjacje. P. Wewer postawił także poprawkę i do § 3, aby przy układach pomiędzy żyjącymi i przy testamentach strony nieumiejące po niemiecku, mogły żądać osobnego protokółu we własnym języku, albowiem na mocy § 3 spisywanie protokółów w obcym języku zupełnie się usuwa. P. Kleist-Betzów żąda usunięcia z § 1 słów „korporacji politycznych“, albowiem przyjęta w projekcie rządowym zasada, aby wszystkie przez państwo uznane korporacje korespondowały tylko po niemiecku, nie da się przeprowadzić. Z polskich członków izby panów przemawiali hr. Bniński i hr. Kwilecki, którzy w swych mowach wyczerpali wszystkie zarzuty, jakie przeciwko temu projektowi można było zrobić ze stanowiska polskiego i ogólno-ludzkiego. Hr. Kwilecki nawet bronił praw do używania własnego języka w stósunkach z rządem ludności północnego Szlezwiku, Alzacji i Lotaryngji, które w izbie panów nie mają swych reprezentantów. Lecz słowa ich były głosem wołającego na puszczy, albowiem do przekonania dzisiejszych Niemców, żadnemi już argumentami trafić nie można, jeżeli rzecz idzie o wymierzenie obcym sprawiedliwości.

Sprawy sądowe.

Proces przed sądem przysięgłych o potwarz.

(Ciąg dalszy.)

Świadek Jakób Pipes, aptekarz, zeznaje, iż z powodu ciągłych skarg zanoszonych przez wydział krajowy do zgromadzenia aptekarzy na Berlinera z powodu dostarczania jakoby złych lekarstw, ten ostatni znudzony sekaturami odstąpił mu swą aptekę. Sprawcą tych prześladowań, jak się dowiedzieli, był dr. Dobieszewski; dlatego kiedy świadek sprawdziwszy stan apteki i nie znalazłszy nic złego, obawiając się dalszych niesłusznych sekatur, wyrzucał Berlinerowi, iż ubrał go w niekorzystny interes, ten ostatni odrzekł, iż może być spokojny, gdyż u zięcia swego Koliszera poznał się z Dobieszewskim i spodziewa się, iż odtąd prześladowania ustaną; jakoż rzeczywiście świadek nie doznawał żadnych więcéj sekatur. Zeznanie to świadek zaprzysięga.

Świadek Edmund Mochnacki, sekretarz wydz., który wspólnie z p. Skwarczyńskim prowadził śledztwo dyscyplinarne przeciw p. Dobieszewskiemu, zeznaje, iż właściwego śledztwa nie było, gdyż p. Dob. nie był urzędnikiem, lecz był za kontraktem. Z całego śledztwa odniósł świadek wrażenie, jakoby p. Dob. nie usprawiedliwił się z zarzutu i widać było, że mu śledztwo nie na rękę. Dymisja jego nastąpiła, jak się świadek od p. Skwarczyńskiego dowiedział, za fakt z Berlinerem.

W końcu wysłuchano jeszcze p. Pierożyńskiego, naczelnika oddziału obrachunkowego w wydziale krajowym i p. Aurelego Urbańskiego, urzędnika tegoż wydziału. Ci świadkowie potwierdzają, że raz p. Dob. upraszał ich o przyspieszenie wypłaty Berlinerowi. Inne zapytania tym świadkom stawiane dotyczyły manipulacji w oddziale rachunkowym.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 21 maja.

Na posiedzeniu wydziału literacko-filologicznego akademji umiejętności, które się dzisiaj odbyło, dr. K. Estreicher odczytał rozprawę prof. Małeckiego ze Lwowa: „O zadaniach wydziału filologicznego w akademji umiejętności.“ Do zadań tych policzył autor rozprawy, szczególnie przychodzenie w pomoc wszelkim pracom odnoszącym się do dziejów polskiéj literatury, do gramatyki polskiéj, leksykografji i t. p., a zatém popieranie materjalne i moralne przy wydawaniu monografji literackich, dzieł do dawnéj literatury należących i rękopisów szczególnie z XV wieku, przy układaniu słowników, bibljograficznych spisów pewnych epok, wreszcie przy monograficzném również kreśleniu pojedynczych działów historji oświaty. Z powodu obszerności materji w téj rozprawie zawartéj, bo każdy z tych punktów jest przez autora wyrozumowany i dowodami poparty, na wniosek prezesa akademji dr. Majera poruczono zarządowi wydziału sformułowanie treści jéj w pewne wnioski, nad któremi zgromadzenie na przyszłém posiedzeniu bliżéj zastanawiać się będzie.

Podziękowanie. — Czujemy się w obowiązku złożyć niniejszém nasze podziękowanie szanownym profesorom J. Blaschkemu i St. Mireckiemu za łaskawe zajęcie się urządzeniem wieczorku muzykalnego na korzyść naszéj czytelni, a p. Hockowi tudzież uczniom i uczennicom wyżéj wymienionych profesorów za łaskawy współudział w takowym, oraz p. Vossowi, dyrektorowi fabryki gazu za bezpłatne oświetlenie sali.

W imieniu wydziału czytelni techników:

Jan Kremer.

Leon Bekermann.

Jak się dowiadujemy, pozwoliła władza wyższa na podwyższenie cen wstępu do teatru w Krakowie.

Wczoraj pojawiła się w Wiśle powyżéj mostu na stronie podgórskiéj ogromna ryba, którą po długich usiłowaniach złowił pewien starozakonny. Był to jesiotr ważący 85 funtów.

Mimowolne puszczenie balonów.—Wczoraj przed południem sprzedawał na małym rynku pewien Włoch znane czerwone balony, któremi dzieci tak chętnie się bawią, gdy mu niespodzianie jakiś ulicznik przeciął sznurek, w skutek czego w okamgnieniu wyleciało w powietrze 65 balonów i znikło w obłokach. Tylko stada kawek i wron z wież krakowskich puściły się w pogoń za niemi.

Kradzież.— W tych dniach przybył do pewnego krawca w Górnéj Łękczy pod Wiśniczem człowiek, którego tenże tylko z widzenia w Krakowie znał, ale pomimo to dobrze przyjął. Na drugi dzień wyruszył gospodarz z gościem do Wiśnicza, ostatni wszakże wrócił do Łękczy i zabrał gospodarzowi z mieszkania wszystko, co tylko wynieść się dało. Policja przytrzymała wczoraj przebiegłego złodzieja na Kazimierzu i odebrała skradzione rzeczy w wartości 60 zła., wszystkie już zresztą pozastawiane. Sprawca nazywa się Koplowicz i pochodzi z Olkuskiego.

Duch — to wolność! Naród czy człowiek popada dopiero wtenczas w rzeczywistą niewolę, kiedy zatraci ducha. Materjalizm to najstraszniejszy z despotów, bo tworzy niewolników ochotnych. Cóż po swobodach politycznych, jeżeli jarzmo każdy sobie sam zakłada! Serwilizm już przestał być u nas grasującą chorobą — bo stał się naturą. Ci co zasłaniają się tym absurdem, że serwilizm może być środkiem do osiągnienia wolności — kłamią! Oni gną się, bo mają lokajstwo w duszach; oni gną się, bo na wosk roztopiony zmiękła im kość pacierzowa.

Minął już czas, kiedy mówiono, że władza od Boga pochodzi — dziś władza stała się Bogiem. Patrzcie! jakie zawsze i wszędzie czołobitności przed każdą władzą, choćby ją posiadał człowiek pogardy godzien! Jakie dla niego uznanie zasług, choć jeszcze nic nie zrobił! Jakie uwielbienia cnót, choćby był zdrajcą dawnych, własnych przekonań!

Być niewolnikiem i mieć niewolników, to rozkosz dusz podłych. Od takich to wstrętnych ludzi idą nieraz pokusy na ludzi ducha. Oni, którzy sami się sprzedali, a przekonywać już nie mogą, przychodzą ze słowem: kupuję! A nietylko za Judaszowe srebrniki można się sprzedać, częściéj za opiekę, za protekcję, za posadę, za widoki na przyszłość. U nas mężczyzn sprzedaż duszy jest taką hańbą, jak u drugiéj płci sprzedaż ciała.

Bronić innych od takich przepaści, dawać im możność opierania się na bratniém, poczciwém ramieniu, przyczyniać się do ich niezależności, która w człowieku chwiejnym jest jego kotwicą moralną — oto zadanie naszego stowarzyszenia.

Ludzie ducha są jak ptacy niebiescy. Nieraz jedynie Opatrzność opiekuje się nimi. Często oni bez gniazd, często ze skrępowanemi skrzydłami. Rozwiążmy im skrzydła i puśćmy na wolne loty! A może kiedy dadzą się oni wszyscy zwołać i związać w jeden wielki wiośniany klucz żórawi, natchnąć jednym duchem i skierować na jeden cel narodowy i święty! A to niech będzie zadaniem przyszłości dla naszego stowarzyszenia.“

(Gaz. Nar.)

Usiłowana kradzież. — Wczoraj rano wkradł się na Kazimierzu do pomieszkania kilku kawalerów, w domu pod l. 317, nieznajomy człowiek, i począł już zabierać rzeczy, gdy jeden z mieszkańców się obudził i nieproszonego gościa z pomocą domowników przytrzymał. Jest to niejaki Jagiełko z Lipnicy na Morawie.

Morderstwo w obłąkaniu.—W Tarnowie 16-letnia córka krawca tamtejszego, Dobrzańskiego, zabiła w nocy z dnia 19 na 20 b. m. ojca swego, rozpłatawszy mu głowę siekierą, gdy tenże we śnie był pogrążony. Morderczyni już od kilku lat cierpiała na obłąkanie, nikomu wszakże nie wyrządziła żadnéj przykrości i w ogóle żadnych złośliwych nie okazywała zamiarów. Na kilka dni przed spełnieniem okropnego czynu, miała gorączkę i uciekała z domu. Ojciec czuwał nad nią i przyprowadzał ją każdym razem napowrót do domu. Odprowadzono ją natychmiast do szpitala, dotąd jednak nic się od niéj nie można było dowiedzieć o pobudkach, które ją skłoniły do popełnienia okropnego morderstwa.

Gmina Dębica, Gawrzyłowa i Kawęczyn w pow. pilznieńskim obowiązały się polepszyć wyposażenie szkoły w Dębicy. Gmina Dębica daje 2 domy na szkołę i ogród, a nauczycielom płacić będzie: pierwszemu 270, drugiemu 210 zła., na posługę i potrzeby szkolne po 10 zła. Właściciel dworu dopłacać będzie 35 zła. 70 c. rocznie i doda jeszcze do tego 12 sągów drzewa i 6 korcy zboża; gmina Gawrzyłowa dopłacać będzie 25 zła. 16 c., Kawęczyn 43 zła. 95 c. i 25 zła. na opał, prócz tego zaś 5 zła. na nagrody dla uczniów, 20 zła. dla pomocnika i 19 zła. 11 c. na potrzeby szkolne dla ubogich uczniów.

Z Kęt otrzymujemy następujące pismo:

Nowo obrana rada gminna miasta Kęt uświetniła pierwsze swe posiedzenie bardzo pięknym czynem, uchwaliwszy podwyższenie dla 4 nauczycieli tutejszéj szkoły głównéj, a mianowicie: dla kierownika szkoły 600 zła., dla drugiego nauczyciela 450 zła., dla trzeciego 400 zła., dla czwartego 350 zła.

Podając tę w sprawie oświaty okazaną gorliwość do powszechnéj wiadomości, składa dyrekcja świetnéj reprezentacji miejskiéj, jak również świetnéj radzie szkolnéj miejscowéj w Kętach, która swym znakomitym wpływem wiele się do tego przyczyniła, najserdeczniejsze podziękowanie:

Kęty, dnia 16 maja 1873.

Z dyrekcji szkoły głównéj:

Gajewski Jan, kierownik szkoły.

P. Aleksander Chodecki, znany i w naszém mieście muzyk-deklamator, występował dnia 10 b. m. w Drohobyczu. Koncert wypadł podobno świetnie a publiczność przyjmowała koncertanta bardzo sympatycznie.

Lwowska rada miejska uchwaliła imieniem miasta wziąć udział w lwowskim towarzystwie sztuk pięknych przez nabycie dziesięciu akcji.

Cesarz rossyjski i niemiecki dosyć zbrojno mają się zjechać na wystawę. Cesarz Aleksander przybędzie z ks. Gorczakowem i ministrem wojny. Cesarz Wilhelm z Bismarkiem i jenerałem Moltke. Od pewnego czasu zdają się to być nieodstępni towarzysze obu monarchów.

Praska prokuratorja rządowa skonfiskowała ostatni numer dziennika *Politik* i *Prager Börsen-Correspondenz*.

Stanisław Siennicki z Warszawy, pracujący od lat wielu na polu bibljografji polskiéj, członek kilku towarzystw naukowych, obrany został obecnie członkiem „towarzystwa bibljofilów" w Madrycie.

Dr. Döllinger mianowany został w miejsce zmarłego bar. Liebiga przewodniczącym królewskiéj akademji umiejętności w Monachjum.

W Rzymie krąży adres o wydalenie Jezuitów. Liczy on już 10,000 podpisów.

Rozruchy, jakie miały miejsce w Rzymie z powodu kwestji klasztornéj znalazły swoje echo i we Florencji. Tłum przebiegający ulice przy okrzykach „precz z ministerstwem, precz z klasztorami" musiał być przez straż bezpieczeństwa zmuszonym do rozejścia się.

† Książę Kuza, do r. 1866 panujący w Rumunji, zmarł w Heidelbergu dnia 15 b. m. — Uurodził się on w Gałaczu na Mołdawji w r. 1820. Wychowanie otrzymał w Paryżu. Za powrotem do swego kraju wstąpił do wojska, gdzie wkrótce dosłużył się stopnia pułkownika; w r. 1850 został prefektem w swoim rodzinnym mieście; w r. 1858 wybrany deputowanym wstąpił do gabinetu Kaimakama, jako minister wojny. D. 17 stycznia 1859 r. wybrano go jednogłośnie księciem Mołdawji a 5 lutego t. r. księciem Wołoszczyzny. W r. 1861 ogłosił się księciem zjednoczonych księstw, które weszły w poczet państw europejskich pod nazwą Rumunji. W r. 1864 urządził ks. Kuza zamach stanu, zarządził powszechne głosowanie, w którém otrzymał 611,094 przeciw 71,527. Ciągłe zmiany ministrów i rozwiązywania reprezentacyj narodowych spowodowały zamach stanu, który zakończył się uwięzieniem i wygnaniem panującego księcia. Ostatnie lata przepędził w Heidelbergu. Ożeniony był z Heleną Roseti, córką wołoskiego bojara; pozostawił kilku synów.

W Paryżu umarł jeden z najbogatszych bankierów francuzkich p. Seilliere w 61 roku życia. Zmarły bankier zostawił 120 miljonów fr. majątku, dwóch synów i córkę księżnę Sagan.

Załamanie się mostu. — W mieście Dixon w stanie Illinois w północnéj Ameryce kilkaset osób zgromadzonych na moście rzeki Rurk przypatrywało się uroczystości chrztu wyznawców sekty religijnej baptystów. Podczas téj uroczystości załamała się jedna część mostu i przeszło 200 osób pogrążonych zostało w rzece, z których zaledwie 50 wyratowano. Most był nowy, gdyż zaledwie przed rokiem budowany.

Teatr.— Jutro we czwartek dnia 22 b. m.: „Żaki," operetka. Chóry wzmocnione współudziałem amatorów.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 19 maja rano i po południu deszcz; termometr od 8.0 doszedł do 14.5 R. Dnia 20 pochmurno, po południu deszcz obfity; termometr od 8.3 doszedł do 12.7 R. Barometr we dnie i w nocy dnia 20 szybko szedł w górę; rano o 6 dnia 21 stan jego był 330.60, termometru 7.6 R., przytem deszcz. Wiatr dotąd północnowschodni skręcił się na zachodni.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Ksawery Tomkiewicz ob., Wł. Turski inż. z Zakluczyna; Wł. Czerleniowski ob., Juljusz Kobyliński ob. z Elisabetgrodu; Bron. hr. Poniński oficer wojsk włoskich z Kongresówki; Winc. br. Konopka prałat infułowany z Ołomuńca; Bron. Sroczyński wł. d. z Szarkówki; Wilhelm Habitt ob. z Galicji; Teofil Świerczewski pełnem. mar. Wielopolskiego z Chrobrza; Franc. Lohmann wł. d. z Partyniec.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. *Przyjechali:* Kazim. Putiatycki wł. d., Zygm. Rzewuski wł. d., Feliks Machnicki ob., Feliks Krzycki ob., Józef Szopski ob., Aleks. Sadowski dzierż. z Kongresówki; Zofja Gołemberska wł. d., Karol Janko dzierż., Ign. Szczepanowski ob. z Galicji; Winc. Langiewicz dr. m. z Tarnopola; Bol. Trębowelski urz. z Brzeska, Aristotel Loidiss ob. z Odessy; Agn. Handschuh ob. z Warszawy; Wikt. Podhorski wł. d. z Wołynia, Edm. Skokau leśn. z Przyborowa; Józ. Roschen ogrodnik z Bielska.

Gospodarstwo przemysł i handel.

CENY

na targowicy publicznéj w Krakowie

dnia 20 maja 1873 r.

		zła. c.	do zła. c.
Mierzyca	Pszenicy zimowéj	6 50	7 66½
„	Pszenicy jaréj ..	7 —	7 25
„	Żyta..........	4 40	4 70
„	Jęczmienia	3 80	4 15
„	Owsa	2 25	2 50
„	Grochu.........	4 25	5 —
„	Jagieł.........	7 —	7 75
„	Fasoli.........	4 25	5 —
„	Tatarki........	3 —	4 25
„	Prosa	4 —	4 50
„	Wyki	3 75	4 —
„	Ziemniaków	2 50	2 70
Centn. w.	Siana	1 50	2 —
„	Słomy	1 —	1 15
Funt w.	Mięsa woł. lepszego	— 25	— 30
„	„ pośledn.	— 24	— 28
„	Polędwicy wołowéj	— 45	— 55
„	Słoniny.........	— 48	— 50
„	Soli	— —	— 7
Garniec	Spirytusu na 90° .	2 65	3 —
„	Okowity na 80° ..	2 —	2 25
„	Masła...........	— —	2 75
Kopa	Jaj kurzych	— —	1 10
Miarka	Kaszy jęczmiennéj.	— 64	— 75
„	„ częstochow..	1 40	1 45
„	„ pszenicznéj .	— —	1 50
„	„ perłowéj ...	1 10	1 50
„	„ tatar. całéj..	1 40	1 50
„	„ „ łupanéj	— 90	1 —
„	„ jaglanéj....	— 90	1 —
„	Pęcaku	— 85	— 90
Mąki	centnar pszenicznéj.	12 —	17 20

Sporządzono w biurze komisarjatu targowego.

Komisarz targowy: *Siermontowski.*

Ostatnie wiadomości.

Deputacja rady miejskiéj krakowskiéj w sprawie szkoły sztuk pięknych, przybyła do Wiednia i miała posłuchanie dziś u ministra Stremayera. P. minister oświaty zapewnił, iż szkoła sztuk pięknych będzie utrzymaną, a dyrektorem jéj będzie Matejko.

Ruch wyborczy we wszystkich krajach austrjackich głównie zajmuje dzienniki wiedeńskie. Centraliści nie uważają się jeszcze za panów sytuacji, dopóki nie osiągną zwycięztwa przy wyborach, dla tego rozwijają gorączkową agitację.

Tages Presse donosi, iż powstało w obozie tak starych jak młodych nowe hasło: „nie wybierać ferwaltungsratów" a wywołane zostało panującém oburzeniem na brudy gründerów.

Gdyby to hasło w czyn się oblekło, ciekawi jesteśmy, coby się stało z największemi filarami centralizmu.

Car rossyjski przybędzie do Wiednia dnia 30 albo 31 maja. Towarzyszyć mu będą: Carewicz Aleksander wraz z żoną, w. ks. Włodzimierz, feldmar. hr. Berg, jenerał hr. Adlerberg II, szef żandarmerji jen. Szuwałow I, jenerałowie Rylejew, Wojejkow, Sołtykow, Bremsen, Stuerler, kontradmirał Beck i wielu innych oficerów i urzędników. Cesarz Aleksander mieszkać będzie w Schoenbrunn, inni wyżsi goście w zamku cesarskim w mieście.

Sesja sejmu pruskiego została zamkniętą mową tronową, odczytaną przez prezesa ministrów jen. Roona. W niéj dziękuje monarcha sejmowi za skuteczną działalność na polu reform i powiada, że sejm ten zapewne będzie ostatni okresu tak świetnego dla Prus, który rozpoczął stę pamiętném zwycięztwem.

Korespondencje „Kraju".

Peszt 20 maja. Na dzisiejszém posiedzeniu sejmu węgierskiego minister finansów przedłożył preliminarz budżetu na rok 1874, w którym deficyt wynosi 31 milionów. Minister powiedział, iż mniéj lub więcéj korzystny sposób pokrycia deficyty zależy od rozwiązania innych w związku stojących kwestji; zaniechanie jednak ciągłego powiększania długu państwowego uważa za niezbędne.

Kursa.— Wiedeń 21 maja godz. 4 m. 30. m. 4% zjednocz. dług państwa banku 68.20. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 72.—.—Losy z 1860 r. 101.75. — Akcje banku 965.—.— Akcje kredytowe 295.—.—Londyn 110.—.— Srebro 109.75. — Dukat —.—. — Lombardy 186.—. — Losy z 1864 r. 142.—. — Akcje franko-austr.118.—. — Napoleony 8.77—. — Akcje kolei Karola Ludwika 219.—. — Akcje kolei lwow. czern. 151.—.—Akcje kolei półn. wschodniéj —.—. — Akcje banku związkow. 113.—.—Oblig. indemn. gal. 74.50.— Akcje banku wied. dla obrotu 187.—.—Akcje anglobanku 228.—.—Akcje kolei rząd. 330.—. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 160.—. — Tramway 285.—. Banku budowy 154.—. — Akcje kolei wschodniéj —.—. — Akcje banku anglo-węg. —.—. — Akcje kolei zjedn. 180.—.—Losy tureckie 71.—.— Losy premj. węg. 90.—.—Akcje kolei bogumińskiéj —.—.— Akcje kolei ces. Elżbiety 239.—.— Akcje kolei półn. zachodn. 213.—.— Akcje franco-hungaria 70.—. — Ogólny bank austr. 226.—. — Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway —.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 20 maja.

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie ..	—	—	77	50
kupon ubiegły ... —26				
4% Listy zastawne galicyjskie	—	—	71	50
kupon ubiegły 155				
5% Listy zastawne galicyjskie....			79	—
kupon ubiegły 194				
4% Listy zastawne polskie serja I..	92	50	94	50
4% Listy zastawne polskie serja II.	92	—	94	—
kupon ubiegły ... 164				
5% Listy zastawne polskie nowe	92	—	94	—
kupon ubiegły ... 205				
4% Listy likwidacyjne polskie....	77	50	79	50
kupon ubiegły.... 188				
6% Listy zastawne banku hip. gal.	—	—	89	—
kupon ubiegły ... 183				
6% Listy zastawne banku włościań.	—	—	96	—
kupon ubiegły ... 233				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ 18-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj..	—	—	96	—
„ galic. Karola-Ludwika ..	217	—	221	—
„ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	148	—	152	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	25	—
Losy krakowskie na 20 zła.	—	—	—	—
„ 5% (Donau-regulirung)	—	—	—	—
„ premjowe węgierskie	—	—	—	—
„ 3% tureckie 400 franków	—	—	—	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	—	—
Srebro nowe austrjackie	108	50	110	50
„ w kuponach	108	—	109	50
„ (obrączkowy rubel)	147	—	149	50
Ruble papierowe rossyjskie	164	—	168	—
Talary pruskie	165	—	168	—
Dukat obrączkowy	5	28	5	38
20-frankówka	8	70	8	88
Rumuńskie obligacje 100 tal.	41	50	43	50

WIEDEN, 19 maja.

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Renta austrjacka 5% w banknot.	68	50	69	—
„ „ w srebrze 5%	72	70	73	—
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła....	275	—	288	—
„ 1839 ⅕ „ 100 „	275	—	280	—
4% rząd. z r. 1854 za 250 „	92	—	94	—
5% „ 1860 całe „ 500 zła.	101	50	101	50
5% „ 1860 ⅕ „ 100 „	116	—	118	—
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	142	—	144	—

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła....	91	—	93	—
Kredytowe 1860 r..... „ 40 zł.m.k.	—	—	—	—
Krakowskie .... „ 20 zła. ..	—	—	—	—
Ofen (Budy).......... „ 40 „	30	50	31	—
Rudolfa .... „ 10 „	14	50	15	—
Salzburga.......... „ 20 „	19	—	21	—
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie.......	74	—	75	—
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	99	50	100	—
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie .... za 120 zła.	224	—	227	—
Boden-Credit austrjac. .. „ 80 „	283	—	287	—
„ „ węgier. .. „ 80 „	—	—	—	—
Franco austrjackie .... „ 80 „	113	—	114	—
„ węgierskie .... „ 80 „	64	—	70	—
Galic. banku hipotecz. . „ 160 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz.. „ 80 „	—	—	—	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	205	—	210	—
Interventionsbank .... „ 80 „	—	—	—	—
Länderbank Verein .... „ 140 „	—	—	—	—
Nationalbank	—	—	—	—
Unionbank .... za 200 zła.	950	—	956	—
Vereinsbank austrjackie „ 100 „	180	—	183	—
Verkehrsbank .... „ 80 „	107	—	109	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	185	—	187	—
Wechslerbanken Gesel. . „ 80 „	—	—	—	—
Wiener Bank Verein.... „ 80 „	298	—	305	—
Akcje kolei:				
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.....	—	—	—	—
Alföld Fiume .... 200 zła. sr.	165	—	167	—
Dniestrzańska .... 200 „ „ ..	—	—	—	—
Elisabeth............ 200 „ „ .	242	—	245	—
Eperies-Tarnow .... 200 „ ..	190	—	195	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k.	2150		2170	
Gal. Karl Ludwig ... 200 zł. sr.	220	—	222	—
Kaschau Oderberg ... 200 zł. m. k.	165	—	166	—
Lemb. Czern. Jassy.. 200 zł. sr.	152	—	154	—
Rudolfbahn.......... 200 „ sr...	163	—	165	—
Siebenbürgen I....... 200 „ „	—	—	—	—
Staatsbahn (500 fr.).. 200 „ „	330	—	332	—
„ II emisji.. 800 „ „	—	—	—	—
„ Linz Budw. 200 zła. sr.	187	—	189	—
Südbahn (Lombard.) . 200 „ „	228	—	232	—
Theissbahn .... 200 „ „	—	—	—	—
Tramway wied. .... 200 „ „	92	—	94	—
Węg. gal. I. Łupk. .. 200 „ sr...	—	—	—	—
„ Nordostbahn .. 200 „ „	136	—	138	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ „	112	—	113	—

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Akcje przemysłowe:				
Baugesells. allg. oest. 80	—	—	—	—
„ Wied..... 100 zł. m. k..	—	—	—	—
Bauverein „ 100 „ „ „ „	—	—	—	—
Kałusza .... 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied.......... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. ...„.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	—	—	—	—
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	99	75	100	25
„ „ 33 lat los ... 5% w. a. ...	87	—	87	50
„ „ gm. 40 ..... „ „	85	—	86	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	88	50	89	—
„ Banku Włośc. .. 8% „ „ ...	95	—	95	50
Nationalbank........ 5% m. k....	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	89	—	89	50
Węg. tow. kred....... 5½% „	84	50	84	75
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	—	—	—	—
Alföld Fiume........ 5% zła. sr...	89	65	90	50
Dniestrzańskie....... 5% „ „ ..	—	—	65	50
Ferd. Nordbahn...... 5% m. k....	88	50	89	—
„ „ „ ...... 5% zła. ...	85	50	86	50
„ „ „ ...... 5% zła. sr...	103	—	103	50
Gal. Kar. Lud........ 5% „ „ ..	101	50	102	—
„ II. em. .... 5% „	97	50	98	50
„ 1871 III. .... 5% „	94	50	95	50
Kasz. Oderb. .... 5% „	91	50	92	50
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 .... 5% sr. w. a..	—	—	—	—
„ II 1867 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
„ III 1868 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
„ IV 1872 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	—	—	—	—
Siebenbürgen I. ..... 5% sr. w. a..	88	—	—	—
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	108	50	109	25
Theissbahn........... 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	—	—	—	—
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	81	—	81	50
„ Ostbahn .... 300 5% „ „ „	73	50	74	—

WARSZAWA, 17 maja.

	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	94	25	95	25
„ „ „ 2. 4%	93	55	93	85
kupon ubiegły...........	1	63⅓	—	—
„ nowe 5%	93	55	93	85
kupon ubiegły...........	2	04⅙	—	—
„ likwidacyjne.... 4%	78	75	79	05
kupon ubiegły	1	86⁶/₉	—	—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

LOSY MIASTA KRAKOWA.

Główne wygrane złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.

Najniższa Wygrana złr. 30.

sprzedają:

we Lwowie: C. k. uprzyw. Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny i filie jego w **Krakowie, Czerniowcach, Tarnopolu i Samborze.**

„ Galicyjski Bank Krajowy i **filia jego w Brodach.** 4025 (-?)

w Wiedniu: Bank und Wechslergeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft.

LOSY MIASTA KRAKOWA

4035 (-?) **po 25 złr. w. a.**

jakotéż ze spłatą w ratach miesięcznych

sprzedaje

M. DWORSKI w Krakowie, Rynek gł. l. 14.

Zamawiać można kartą koresp. przesyłkę za pobraniem poczt.

Nakładem **Księgarni Polskiéj** we Lwowie

wyszedł z druku dokładny podręcznik do obeznania się

z nowemi miarami i wagami

jakie ob cnie w kraju naszym zaprowadzają się, opracowany przez **Ed. Pietrzyckiego,** a przez wydział Krajowy do urzędowego użytku polecony. Dzieło jest objaśnione 100 tablicami po: ównawczemi i dużym arkuszem wzorów miar i wag nowych. **Cena 2 złr.**

Tegoż autora:

Nauka teoretyczna i praktyczna (4349 ?)

Rachunkowości kupieckiéj

pojedyńczéj i podwójnéj. W dwóch tomach. **Cena 4 złr.**

Nakładem téjże księgarni wychodzą od października 1872 roku

Fr. Kr. Szlossera

DZIEJE POWSZECHNE

w zeszytach sześcioarkuszowych dwa razy na miesiąc, czyli sześć zeszytów na kwartał. Przedpłata kwartalna wynosi z przesyłką **2 z.r. 22 cent.**, roczna **8 złr. 88 cent.** Z góry opłaca się i za ostatni kwartał wydawnictwa **(2 złr. 22 cent.)**, oraz za jeden, dwa, trzy lub więcéj, stosownie do wygody kwartałów bieżących.

Całkowity dochód z tego wydawnictwa przeznacza się na Oświatę ludu.

Adres: **Księgarnia Polska, Lwów, 12, ul. Kopernika**

Są na składzie we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Największa łatwość wygrania.

Na 260 ciągnień, między któremi

13	główn.	wygran.	á	fl.	300.000
2	„	„	„	„	280.000
2	„	„	„	„	250.000
7	„	„	„	„	220.000
8	„	„	„	„	200.000
5	„	„	„	„	150.000
2	„	„	„	„	110.000

i jeszcze wielka liczba á fl. 100.000, 60.000, 50.000, 40.000, 30.000 itd., gra się kwitami udziałowemi naszéj

Spółki gry grupy A.,

między 18 uczestnikami w 25 ćwierćrocznych ratach á fl. 7. Ta ulubiona grupa zawiera **wszystkie w Austryi istniejące państwowe i prywatne losy pożyczkowe,** których wartość według kursu będzie **gotówką** rozdzielona między uczestników po zupełnéj spłacie.

Zaraz przy złożeniu pierwszéj ćwierćrocznej raty 7 zł. a. w. gra się już na najbliższe ciągnienia. losów z r. 1864 i **losów m. Tryestu** 1 **Czerwca, losów m. Budy** i **Stanisławowskich** 16 Czerwca, **losów kredytowych, losów z r. 1854** i **żeglugi parowéj** 1 Lipca i t. d.

Na najbliższe ciągnienia.

Zalecamy nasze spółki gry

na 20 losów z roku 1864 na fl. 100 w ćwierćrocznych ratach á fl. 9 i w miesięcznych ratach á fl. 8.

na 20 fl. losów z r. 1864 na fl. 50 w ćwierćrocznych ratach á fl. 5 albo w miesięcznych ratach à fl. 4. **Ciągnienie 1 Czerwca.** Główna wygrana fl. 250.000.

na 20 sztuk tureckich losów w miesięcznych ratach à fl. 5. Ciągnienie 1 Czerwca. Główna wygrana 300,000 franków.

W grupach tych gra się **zaraz po złożeniu pierwszéj raty** na 20 sztuk losów i otrzymuje 20ty udział każdéj na te losy przypadającéj wygranéj **niezwłocznie wypłacanéj.** — Po spłaceniu wszystkich rat otrzymuje każdy uczestnik oryginalny los.

Listy ratowe (Ratenbriefe).

Na pojedyncze losy i według upodobania zestawione **grupy losów**, w których od chwili założenia pierwszéj raty gra **każdy sam zupełnie osobno na wszystkie wygrane**, sprzedajemy w ćwierćrocznych albo miesięcznych ratach pod najlżejszemi warunkami i najkorzystniejszemi kombinacyami.

Oddział ratowy Austyack. Banku Przemysłowego,

dawniéj **Edwarda Fürsta**

Wiedeń, Plac Szczepański (Stephansplatz) Nr. 1.

W Krakowie reprezentacja: **Aron Eibenschütz** w Rynku.

(Przedruków się nie płaci). 4311(2-5)

NAPÓJ KRÓLEWSKI.

(Königstrank).

Na podstawie długoletnich badań i doświadczeń udało mi się wyciągnąć soki ze 100 skutecznych roślin, które połączone umiejętnie dały płyn bardzo skuteczny, a w użyciu bardzo przyjemny do limonady podobny. Otóż ta „limonada roślinna" użyta właściwie i podług przepisu, działa szybko na organizm ludzki niszcząc zarodki chorobowe, a wzmacniając i odświeżając już uleczony. Wystawiane świadectwa przez uleczone osoby stwierdziły skuteczność w następujących słabościach: w cierpieniach **hemoriodalnych, w ospie,** w słabościach **płucowych, w puchlinie wodnéj, w cierpieniach żołądka, rakowatych, sercowych, w reumatyzmie, w skrofułach, w żółtaczce i wielu innych.**

Karol Jacobi

Radca zdrowia (Hygienista).

Berlin 1872.

Flaszka „Napoju" z opisem użycia kosztuje 1 fl. 55 x. a. w. Jest do nabycia u p. **Wiktora Redyka** w aptece pod Barankiem w Krakowie.

Instytut Ordynacyjny dla słabości ukrytych i skórnych

Dr. L. Gotlieb Kraus,

em. sekundarjusz klin ki i oddziałn dla syfilitycznych przy c. k. wiedeńskim szpitalu powszechnym.

Wien, Franz Josefs-Quai, WerderThorgasse, II. Stock.

Świeże i zastarzałe upławy rurki moczowéj i upławy kobiece, leczą się **radykalnie** według metody **całkiem nowéj, licznemi świadectwami stwierdzonéj,** nie sprawiając najmniejszego bolu i to w 2ch lub 3ch po sobie następujących posiedzeniach.

Ordynacya od 11 — 2 i od 5 — 8 wieczór.

Także listownie. 4104(-?)I

Od wielu lat w najwyższych i najdalszych warstwch znany i ulubiony

Proszek dla Dam

z apteki „pod złotym jeleniem", na Kohlmarkt Nr. 11 udziela natychmiast **skórze białości, gładkości i delikatności,** nawet bynajmniéj nie będąc szkodliwą. Cena pudełka proszku **różowego** lub **białego 50 kr.**

Prawdziwy ma tylko jedynie w głównym i rozsyłkowym składzie, w aptece „pod złotym jeleniem" Kohlmarkt L. 11 **W. Twerdy** w Wiedniu. (4278 5-20).

Odznaczone w Paryżu 1870 r.

Barmen 18 lutego 1871.

Do p. G. A. W. **Mayera** w Wrocławiu.

Gdym przechodził przez Oldenburg, dostałem tamże flaszeczkę Pańskiego białego syrupu piersiowego. Ponieważ mi tenże **bardzo dobrze skutkował** na moje **zapalenie płuc,** przeto upraszam niniejszém przysłać mi tegoż 3 flaszeczki odwrotną pocztą.

Zaliczkę proszę sobie odebrać na poczcie. Z poważaniem

F. Schröder, Springenstrasse 3.

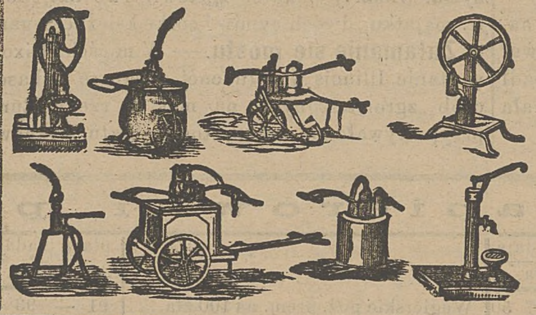
Prawdziwy **Syrup Piersiowy** jest zawsze do nabycia **w Krakowie** w aptece p. **WIKTORA REDYKA** na Małym Rynku i **PIOTRA KRQKIEWICZA** na Stradomiu — w Tarnowie u p. **W. T. A. Wielogórskiego** — w Przemyślu u p. **Edwarda Machalskiego** — w Brzeżanach u p. **B. Fadenhecht.**

Proszę uważać na pieczątkę i etykietę

Zapewnione od fałszowania i naśladownictwa znakiem ochronnym wedle c. k. patentu z d. 7 grudnia 1868 do l. 130/534. (4291 1).

Proszę uważać na moją pieczątkę i etykietę

Każda flaszka jest opatrzona moją firmą.



F. KERNREUTER

Wiedeń

Hernals, Haupstrasse Nr. 115 przy kolei konnéj.

Sikawki ogrodowe i ogniowe wszelkiego gatunku i wielkości, przyrządy do sprowadzania wody, pompy do budowy, wyciągacze wody na każdą głębię, pompy do studzien, piwa, wina, spirytusu, oliwy, nafty, węże, wiadra i przyrządy do ratowania podczas pożaru. 4159(8-12)

cenniki Il darmo.

Galicyjskie Towarzystwo Parcelacyi i Budowy

podaje do publicznéj wiadomości, iż w dobrach swych

BESKO

w powiecie Sanockim, przy bitym gościńcu, na linii zatwierdzonéj kolei Zagórsko-Grybowskiéj położonych, ma następujące **folwarki** do sprzedania:

1) Folwark obejmujący 880 morgów żyznéj roli, wyborowych łąk i lasu z pięknym parkiem, domem mieszkalnym o 14 pokojach i licznemi budynkami gospodarskiemi w bardzo dobrym stanie.

2) Folwark obejmujący 350 morgów żyznéj roli i wyborowych łąk z budynkami murowanemi w bardzo dobrym stanie i gorzelnią z całym aparatem.

3) Folwark rozległy na 166 morgów roli i łąk z tartakiem, foluszem i młynem.

4) Folwark mający 297 morgów roli i łąk.

Oprócz tego:

5) Do morgowéj rozprzedaży 192 morgów żyznéj roli i 539 mor. wyborowych łąk.

6) Las mięszany jodłowy i bukowy, mający przestrzeni 2725 m.

Obszar folwarków stosownie do umowy z nabywcami może być powiększony lub zmniejszony, a nawet całe dobra ryczałtem sprzedane. Dogodne warunki wypłaty, na udzieleniu kredytu oparte zapewniają się nabywcy. Las dodanym być może do folwarków częściowo lub w całości, albo osobno w całości lub częściach sprzedanym.

Szczegółowego opisu na zapytanie franko udzieli biuro **Galicyjskiego Towarzystwa Parcelacyi i Budowy** Nr. 19 w **Krakowie.** (4300 3-3)

W drukarni "Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.